

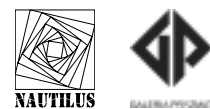
# Wacław Taranczewski

## Krakowska Wenus z Willendorf

W roku 1969 byłem studentem trzeciego roku malarstwa w pracowni prowadzonej przez profesora Wacława Taranczewskiego, mieszczącej się na trzecim piętrze gmachu przy placu Matejki. Sam mistrz miał, jako ostatni z pedagogów Akademii, swoją prywatną pracownię w lewym skrzydle drugiego piętra. Przylegały do niej dwie duże amfiladowe sale pracowni malarstwa architektonicznego – i to w nich właśnie powstały wówczas, w krótkich odstępach czasu, trzy wersje malarskiego fryzu Krakowska Wenus z Willendorf. Pozowała do nich pani Urszula C., modelka o iście „willendorfowej” budowie: wielkich piersiach i rozłożystych biodrach. Być może to właśnie zainspirowało Taranczewskiego do namalowania heptptyku o takim tytule – dzieła wyjątkowego w jego twórczości ze względu na zawarty w nim ogromny ładunek ekspresji. Rok później cały Kraków ujrzał je na wielkiej wystawie Wacława Taranczewskiego w pawilonie BWA przy Plantach...

prof. Adam Wsiołkowski  
Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie

Wystawa przygotowana przez Salon Antykwaryczny Nautilus  
prezentowana w Galerii ZPAP „Pryzmat” przy ul. Łobzowskiej 3



Kraków, 21 X - 3 XI 2008

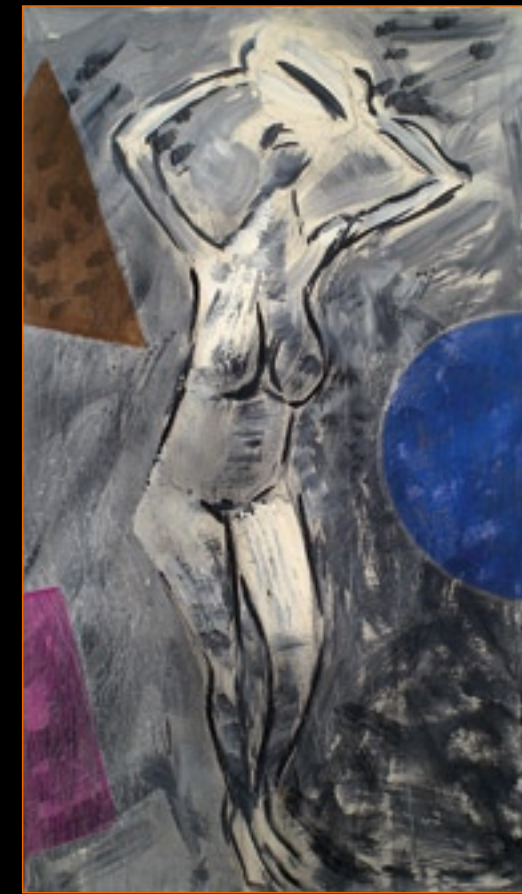


**Krakowska Wenus z Willendorf I, 1959**

olej/plótno; wym. całości: 160 x 679 cm



Szkic do „Kraakowskiej Wenus”. Szkic postaci stojącej  
papier, węgł; wym.: 180 x 114 mm

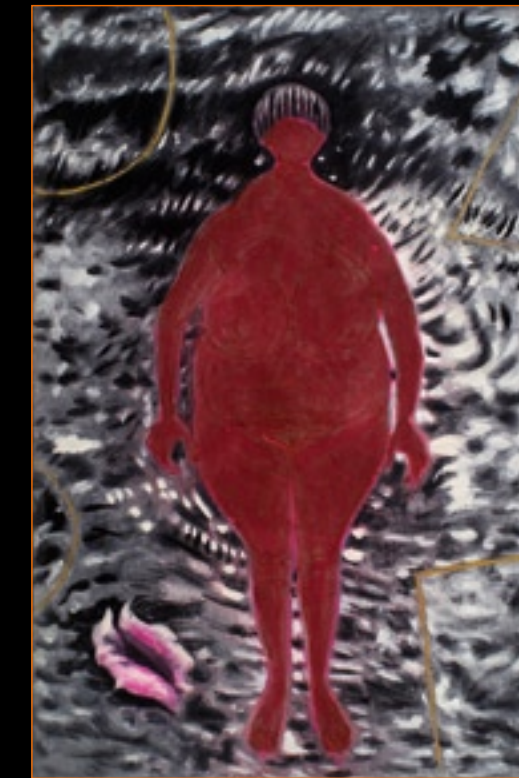
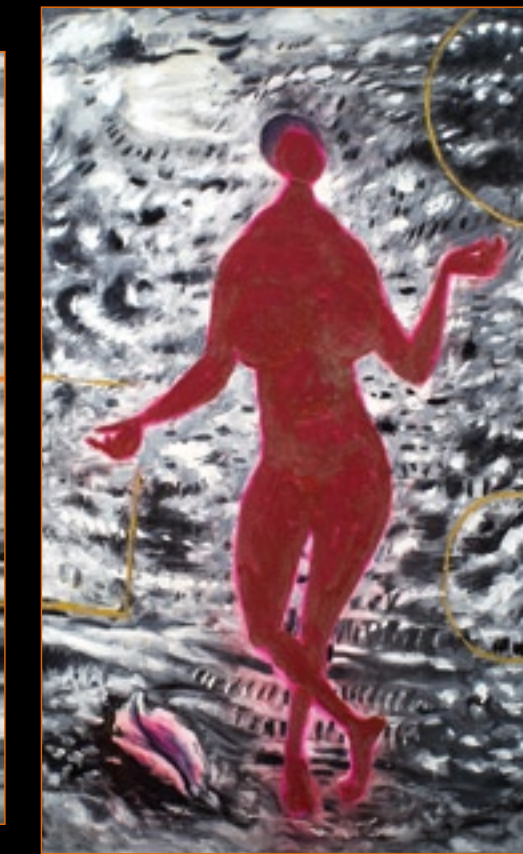
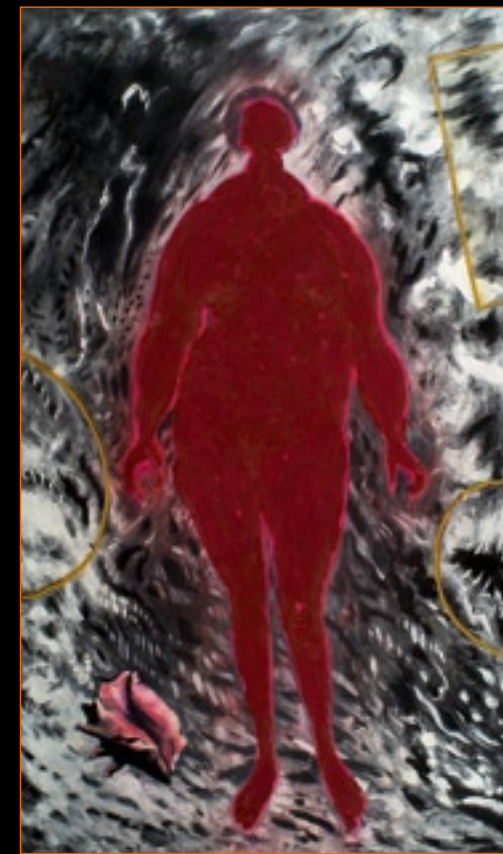
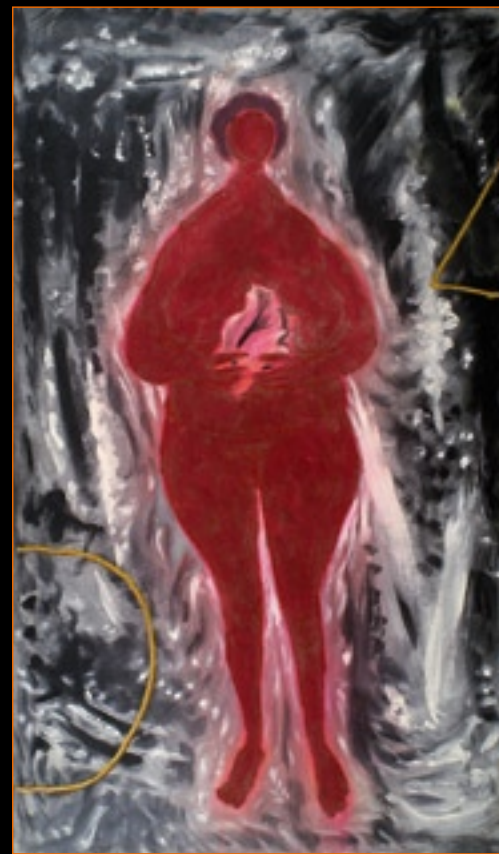


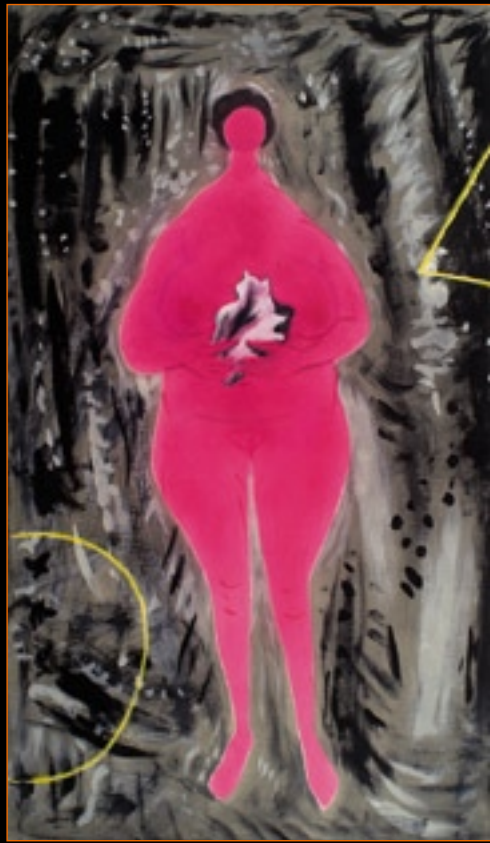
**Krakowska Wenus z Willendorf II, ok. 1963**

olej/plótno; wym. całości: 160 x 680,5 cm



Szkic do „Kraakowskiej Wenus”. Stojąca postać kobieca z muszlą  
papier, węgł; wym.: 420 x 300 mm





Krakowska Wenus z Willendorf III, ok. 1969  
olej/plótno; wym. całości: 160 x 680 cm



Szkic do „Krakowskiej Wenus”. Trzy szkice sylwetki stojące  
papier, czarny flamaster; wym.: 208 x 296 mm



Szkic do „Krakowskiej Wenus”. Szkic stojącej postaci kobiecej  
papier, gwasz, węgiel; wym.: 136 x 263 mm

Szkic do „Krakowskiej Wenus”. Szkic stojącej postaci kobiecej  
papier, akwarela; wym.: 262 x 135 mm

Szkic do „Krakowskiej Wenus”. Trzy szkice postaci kobiecej  
papier, gwasz; wym.: 180 x 423 mm

Szkic do „Krakowskiej Wenus”. Szkic linearny modelki  
papier, węgiel; wym.: 223 x 187 mm



Szkic do „Krakowskiej Wenus”. Szkic walorowy trzech stojących postaci  
papier, węgiel; wym.: 295 x 420 mm



Szkic do „Krakowskiej Wenus”. Szkic siedmiu tablic  
papier, gwasz, węgiel; wym.: 119 x 340 mm



Szkic barwny siedmiu tablic do kompozycji „Krakowskiej Wenus”  
papier, gwasz, węgiel; wym.: 130 x 420 mm



Wacław Taranczewski, k. lat 50.

## Wacław Taranczewski (1903–1987)

Malarz zaliczany do najwybitniejszych polskich kolorystów. Studia artystyczne rozpoczął w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu (u J. Bocheńskiego i J. Wronieckiego). Studiował w ASP w Krakowie (u F. Pautscha i F.S. Kowarskiego, z przerwami, w l. 1922-29) i Warszawie (u Kowarskiego, w l. 1929–1931). Po raz pierwszy wystawił w roku 1932 na II Salonie IPS-u w stolicy. W tym czasie poznał T. Czyżewskiego i T. Potworowskiego, z którymi wspólnie wystawił swe prace. Od 1933 należał do warszawskiej grupy Pryzmat. Był organizatorem Towarzystwa Współpracy Kulturalnej na terenie Poznania i założycielem galerii wystawowej Salon 35. Indywidualne wystawy Taranczewskiego odbyły się w Poznaniu (1932, 1936), Krakowie (1934) i Warszawie (1938). Drugą wojnę światową przeżył w Poznaniu, a po roku 1945 włączył się w tworzenie poznańskiego życia artystycznego. Przyczynił się m.in. do reaktywowania Szkoły Sztuk Zdobniczych (od 1946 Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych) i objął stanowisko jej dyrektora. W roku 1947 został profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, z którą związał się na stałe. W 1948 wziął udział w Wystawie ZPAP Okręgu Krakowskiego w Pałacu Sztuki w Krakowie oraz w Wystawie Plastyków Poznańskich (Salon ZPAP). W tym czasie coraz częściej w jego obrazach pojawiało się myślenie abstrakcyjne. Jesienią 1949 w Muzeum Narodowym w Poznaniu odbyła się spektakularna wystawa prac artysty.

W roku 1950 Taranczewski został dziekanem Wydziału Studiów Specjalnych w krakowskiej ASP, a w 1956 wybrano go na rektora tej uczelni, ale wyboru nie zatwierdziło Ministerstwo Kultury i Sztuki. W 1958 w Muzeum Narodowym w Poznaniu zorganizowano kolejną wielką wystawę jego prac. W tym samym roku reprezentował Polskę na XXIX Biennale w Wenecji, gdzie otrzymał prestiżową nagrodę Fundacji Salomona Guggenheima. W 1959 wziął udział w wystawie "Od Młodej Polski do naszych dni", zorganizowanej w Salonie Jesiennym TPSP w Pałacu Sztuki w Krakowie. Wtedy też powstał pierwszy obraz z cyklu *Krakowska Wenus z Willendorf*. Wiosną 1964 została zorganizowana indywidualna wystawa jego prac w siedzibie Związki Plastyków w Krakowie. Przyznano mu wówczas Nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki I Stopnia.

Do roku 1968 Taranczewski prowadził Pracownię Malarstwa Ściennego, którą później "rozbił" na dwie: Malarstwa Ściennego sensu stricto, pod swoim kierunkiem, i Projektowania Malarstwa w Architekturze. Równolegle uczył w Pracowni Malarstwa Sztalugowego. W 1969 artyście zorganizowano wystawę retrospektywną, na której wystawiono m.in. siedmioczęściowy fryz obrazowy *Krakowska Wenus z Willendorf*. Poliptyk ten pokazano następnie w Warszawie, Poznaniu, Barcelonie i Bukareszcie. Rok 1970 przyniósł kolejną wystawę indywidualną w warszawskiej Zachęcie, przeniesioną później do Poznania. Artysta wziął też udział w wystawie w Royal Academy of Arts w Londynie. Został odznaczony Nagrodą Ministra Kultury i Sztuki I Stopnia. W tym samym roku przeszedł na emeryturę. W 1972 artysta otrzymał Nagrodę Państwową II Stopnia. Nie chciał jej przyjąć, lecz po namowach zgodził się, zastrzegając sobie prawo do przekazania jej na stypendium dla czterech swych najzdolniejszych uczniów. W latach 80. wyłączył się z życia artystycznego. Zaczął podupadać na zdrowiu. Umarł 15 lutego 1987.

## O krakowskiej Wenus

W sferze wyprowadzonych przez siebie znaków plastycznych Taranczewski, którego wyobraźnia posłuszna była również prawom mitu, niejednokrotnie przeskakiwał historię i aktualne style malarskie w stronę tego, co pradawne i pozaczasowe. Jego ryty obecnie uprawiane posiadają także taki adres, a użyta w nich technika nie zdaje się być eksperymentem jedynie, lecz podkreśla i ujawnia ten podany adres. Chociaż nie powtarza stworzeń i wyobrażeń kreślonych przez człowieka prehistorycznego na ścianach jaskiń – Altamira, Lascaux, Coudignac przecież dla mojego oka posiadają adres wizualny nakierowany ku tym prarytom. Stało się to na pewno dzięki podobieństwu techniki używanej w skale lub na murze budynku, techniki wyprzedzającej o tysiące lat malarstwo sztalugowe. Ale stało się tak również dlatego, że skrótowe i lapidarne znaki wyrafinowanego malarstwa XX wieku wcale nie są odległe w swym nachyleniu mitologicznym od tamtych, sprzed tysięcy lat.

Na identycznej zasadzie został zbudowany i pomyślany siedmioczęściowy fryz *Krakowska Wenus z Willendorf*. Wśród relikwów pozostawionych przez naszych jaskiniowych przodków istnieją niewielkie figurki kobiece, przez archeologów nazywane od miejsc, gdzie zostały odnalezione. Stąd Wenus z Willendorf w Niemczech czy Wenus z Lespugue we Francji. Wyobrażają postać kobiecą, a specjalnie obfity kształt jest figurką Wenus z Willendorf. Ich powstawaniu nie towarzyszyła prawdopodobnie intencja estetyczna. Mówią one nie o ideale mającej się podobać nagości, lecz posiadają znaczenie magiczne. Są symbolem płodności i stanowią prymitywny prototyp bogini-matki, występującej w wielu pierwotnych religiach.

Podobnie więc jak w swoich sgraffitach, gdzie Taranczewski w sposób wyrafinowany i świadomy przeskakiwał aż w stronę znaków właściwych malarstwu jaskiniowemu, tak w omawianym fryzie przeskakuje w stronę plastycznych reliefów pierwotnego kultu. Takie postępowanie charakterystyczne jest dla mitu, który z reguły istnieje poza czasem, który bywa klasycznym przykładem zwycięstwa wielkiej synchronii nad rozwojem.

Artysta dokonuje tego w sposób nader malarski. Inne jest użycie tempery w tle spajającym rozległy fryz: pochmurna, roznieżona, kładziona wyraźnie, ujawniona plastycznie. Inne użycie w ciałach kobiecych. Tym razem plama malarska wyznacza zarys rzekomych kształtów, czyni z nich coś co przypomina gęste widma. Ten ostry kontrast powoduje, że owe ciała nabierają wyglądu balonów, wypełnionych nijaką, chociaż mięsną treścią. Czy też od innej strony – wypełnionych własnymi o sobie i posiadanej rzekomo urodzie wyobrażeniami.

Taranczewski te puste wyobrażenia redukuje i sprowadza do magiczno-erotycznego prawzoru. Podkreśla to, na każdym z płócien powtarzając muszlę – symbol erogeniczny. Z wyraźną ironią i przymuszonym okiem zdaje się mówić, co sądzi o ciele kobiecym jako indywidualnym wypełnieniu, o jego przynależności do gatunkowo-biologicznego prawzoru. Ta ironia dojrzałego człowieka wymierzona zarazem zostaje w jeden z najpotężniejszych mitów XX stulecia – mit Erosa, mit Plci.

Kazimierz Wyka

**Wystawa „Krakowska Wenus z Willendorf” to pierwsza z cyklu wystaw przypominających twórczość Wacława Taranczewskiego. Kolejną, przygotowywaną przez Salon Antykwaryczny Nautilus, prezentacją będą cykle „Morskie Oko”. Krakowska Akademia Sztuk Pięknych ma w planach wystawę akwrel i rysunków**

OPRACOWANIE KATALOGU:  
Roman Marcinek, Maciej Żywolewski

REDAKCJA:  
Jadwiga Marcinek

SKŁAD, ZDJĘCIA:  
Maciej Żywolewski

PRZYGOTOWANIE EKSPOZYCJI:  
Galeria ZPAP Pryzmat

Tekst prof. Kazimierza Wyki pochodzi z katalogu:  
Wacław Taranczewski, Wystawa obrazów, gwaszy i rysunków, ZPAP, BWA Kraków 1969

COPYRIGHT: © Nautilus Salon Antykwaryczny 2008



NAUTILUS Salon Antykwaryczny  
ul. Pijarska 5/2a  
31-015 Kraków  
tel.: + 48 12 422 91 60  
fax: + 48 12 432 94 40  
e-mail: [nautilus@antique.com.pl](mailto:nautilus@antique.com.pl)  
[www.antique.com.pl](http://www.antique.com.pl); [www.artist.pl](http://www.artist.pl)



Galeria „Pryzmat” ZPAP  
ul. Łobzowska 3  
31-139 Kraków  
tel./fax +48 12 6324622  
e-mail: [biurozozpap@wp.pl](mailto:biurozozpap@wp.pl)  
[www.zpap.krakow.pl](http://www.zpap.krakow.pl)